

Geneza magii w ujęciu antropologów i etnografów

Autor tekstu: **Iwona Drzewiecka**

Magia była nieodzownym elementem tak zwanych społeczeństw archaicznych. Jako zjawisko powszechne, występowała w mniejszym lub większym natężeniu niemal we wszystkich kulturach. W zależności od rozwoju, stanów emocjonalnych, perypetii egzystencjonalnych, towarzyszyła człowiekowi w najważniejszych wydarzeniach życia codziennego. Jako jedna z najstarszych warstw ludzkiej świadomości, znalazła się w kręgu zainteresowania uczonych, zwłaszcza etnologów. To właśnie ich badania, zgromadzony materiał opisowy, pozwalają nam prześledzić szczegóły tego fascynującego zjawiska. A należy stwierdzić, jak słusznie zresztą zauważył wybitny znawca tematu Bronisław Malinowski, że

„(...) magia w jakiś wyjątkowy sposób przyciąga nawet tych, którzy nie podzielają owego pożądanego "tajemnego", owego chorobliwego zainteresowania, które dziś tak się szerzy na skutek stałego odradzania połowicznie tylko rozumianych wierzeń i kultów antycznych (...), zagadnienie to pociąga nawet umysły o nastawieniu czysto naukowym. Być może, przyczyną tego stanu rzeczy jest w pewnej mierze fakt, iż mamy nadzieję znaleźć w niej kwintesencję pragnień wiedzy człowieka pierwotnego, a to — czymkolwiek by było — warte jest poznania." [1]

Myślę, że nie trzeba przekonywać o słuszności tych znamienych słów. Wierzę, że w każdym człowieku obecne są jakieś ukryte pragnienia poznania świata archaicznego. Dzięki temu łatwiej będziemy mogli pojąć pewne zjawiska i pojęcia rzutuące bez wątpienia na nasz współczesny i „nowoczesny” świat.

Historycy kultury i etnografowie, począwszy od XIX wieku, rozpoczęli badania mające na celu usystematyzowanie dotychczasowej wiedzy, dotyczącej magii i zjawisk z nią związanych. Jako wszechogarniająca dziedziny życia ludzkiego, stała się niejako wyznacznikiem mentalności człowieka pierwotnego. Jak się wkrótce okazało wśród znawców tematu nastąpił znaczny rozdzwitek ba, reprezentowane poglądy były na tyle odmienne, iż uformowały się szkoły reprezentujące konkretne stanowisko.

Nie jest celem tej pracy, wykazywać słuszność lub nie, poszczególnych poglądów. Uważam, że każda ze szkół wiele wnosi do tematu, a polemiki między nimi są sporem czysto akademickim. Będę więc korzystać, z całego dostępnego mi dorobku historyków — antropologów, nie przychylając się do żadnej ze stron. Zachowując obiektywizm, postaram się jednak w toku moich rozważań, porównywać ze sobą zagadnienia najbardziej kontrowersyjne, czy niepospolite.

Spółczesność ludzkie, jego kultura, interpretacja świata, mentalność, charakteryzuje się znacznym dynamizmem. Mamy tu do czynienia z nieprzerwanymi zmianami rozwojowymi. Poszczególne epoki cechuje odmienne spojrzenie na rzeczywistość. Chcąc więc poznać przeszłość taką, jaką naprawdę była, musimy postarać się nie narzucać jej współczesnego sposobu widzenia, lecz starać się stosować adekwatne do niej kryteria ocen. By nie okazać się tendencyjnym prześmiewcą, używajmy z rozważaniem terminy takie jak: *zacołanie*, *absurd*, *niedorzeczność*. Należy bowiem pamiętać że to, co dla nas dziś jest *nieracjonalne*, dla dawnej epoki i mentalności było *realne*. Inne ujęcie świadczyłoby wyłącznie o niezrozumieniu wewnętrznej logiki, wewnętrznego świata mentalności archaicznej [2], o chęci sądzenia przeszłości, za pomocą współczesnych dyrektyw.

Rozpoczynając rozważania nad magią, należy określić sens tego pojęcia. Nie jest to, jak się wkrótce przekonamy, zadanie łatwe. W licznych publikacjach znajdziemy różnorodne wytłumaczenia, czasem nazbyt szeroko traktujące temat. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt, że z terminem *magii* nieodzownie łączy się pojęcie *religii* oraz *nauki*. Będzie to jednak przedmiotem rozważań w dalszej części pracy.

Analizując zagadnienie magii z naukowego punktu widzenia, nasuwa się jako pierwsze stwierdzenie sir Jamesa Frazera, należącego do młodszego pokolenia szkoły ewolucjonistów, iż „magia jest fałszywym systemem praw przyrody i równocześnie zespołem fałszywych wskazówek postępowania. Jest to zarówno fałszywa nauka, jak i zawodna sztuka” [3]. Definicję taką wypracował w oparciu dwie zasady *magicznego myślenia* ludów pierwotnych. Mianowicie pierwsza zakłada, że podobne powoduje podobne, czyli mamy tu do czynienia z prawem podobieństwa (magia homeopatyczna). Czarownik wyciąga wniosek, iż może wywołać każdy skutek, przez

naśladowanie go. Druga mówi, że rzeczy które kiedyś pozostawały ze sobą w kontakcie, nadal działają na siebie, nawet wtedy gdy kontakt fizyczny przestał istnieć. Jest to tak zwane prawo kontaktu (magia przenośna), zgodnie z którym cokolwiek zostanie uczynione z przedmiotem materialnym, wpłynie to w taki sam sposób na osobę, z którą przedmiot ten kiedyś pozostawał w jakimś stosunku [4]. W dalszej części rozważań Frazer dowodzi błędnego pojmowania magii homeopatycznej i przenośnej, tłumacząc, że dwiema głównymi zasadami magii są po prostu dwa różne fałszywe zastosowania związku idei na zasadzie podobieństwa [5]. Magia jest więc niczym innym jak systemem praktyk i spostrzeżeń, opartych na przekonaniu, że można kierować siłami przyrody dla własnych korzyści. Aby jednak było to możliwe, owe prawa przyrody muszą być niezmiennie i powiązane. Tak więc czynności te odzwierciedlają pierwszą próbę manipulacji światem przez człowieka.

Szerzej, analizując z punktu widzenia socjologii Marcel Mauss określił magię jako „każdy obrzęd, który nie jest częścią zorganizowanego kultu” [6]. Według autora miałby on być sekretny, tajemny, zbliżający się do granicy obrzędu zakazanego. Jest on przedstawicielem nurtu wedle, którego magię określamy nie za pomocą formy jej obrzędów, a przez warunki, w jakich się one odbywają i które oznaczają ich miejsce w całości kształcie nawyków społecznych [7].

Czynności te mają być więc domeną całej zbiorowości, a nie tylko poszczególnych jednostek, ponadto ugruntowane przez tradycję, w którą wierzą wszyscy zaangażowani. Bo, jak twierdzi Levi — Strauss „skuteczność magii, wymaga wiary w magię” [8].

Za początek wierzeń magicznych, według szkoły psychologicznej uważa się wszelkie krytyczne momenty w życiu człowieka. Namiętności, niepowodzenia, niebezpieczeństwa powodują działania magiczne, które stają się ekspresją uczuć. Czynności magiczne występują wszędzie tam, gdzie umiejętności racjonalne nie znajdują zastosowania, czyli w warunkach niepewności. Można je zatem określić jako zrytualizowane reakcje człowieka w obliczu niebezpieczeństwa [9]. Pogląd ten łączy się ze stwierdzeniem, że magia tkwi w każdej osobie i jego relacji do natury. Poszczególne zjawiska wywołują określone uczucia, które determinują pewne postępowanie zmierzające do konkretnego celu. Efekty tak ujmowanej magii, są przede wszystkim psychologiczne, ponieważ rodzi ona optymizm, ufność, spokój wewnętrzny, wiarę w zwycięstwo, itp. W tym miejscu nasuwa się pytanie: jaką człowiek ma gwarancje, że subiektywne przeżycia znajdą odzwierciedlenie w rzeczywistości? Otóż według Bronisława Malinowskiego momenty pozytywne przesłaniają negatywne, w ten sposób przypadki przemawiające na korzyść magii wydają się bardziej doniosłe, niż te, które jej zaprzeczają. Oprócz tego osoba, która doznała objawienia i przekazała jej załączek społeczności, musiała zostać uznana za wybitną indywidualność. Pewne cechy osobiste czarownika, uznawane za źródło powodzenia same przez się przyciągają do magii [10].

Pierwotnie magia miała na celu dopomóc człowiekowi w jego trudach życia codziennego. Pojawiała się wszędzie tam, gdzie wymagała tego nadzwyczajna sytuacja, a zawodziło doświadczenie lub umiejętność. Niekiedy w obliczu niezrozumienia i strachu, okazywała się jedynym ratunkiem, przynoszącym ukojenie. Jak już wcześniej zostało nadmienione, społeczeństwo wierzyło w nierozzerwalne i stałe prawa natury. Ów ład miał być wytworem czynników świadomych, posiadających moc sprawczą [11]. Wszelkie powodzenia lub porażki tłumaczono aktywnością owych czynników, które ze względu na brak możliwości ich identyfikacji personalnej, pozostawały ukryte. Przekonanie o naturalnym porządku świata, spowodowało, że zaczęto dostrzegać szansę w czynnościach magicznych, praktykowanych przez podmioty ludzkie. Dzięki temu stały się one narzędziem integrującym lub dezintegrującym funkcjonowanie grupy. Dlatego z czasem przywilej władania tą sztuką przypisany był wyspecjalizowanym czarownikom [12]. Siły mistyczne lub pozanaturalne, dotyczyły zarówno bytów osobowych, jak i nieosobowych. *Mana* i *los* są z góry nastawione na działanie pożądanego lub niepożądanego [13], a zadaniem znachora było wymuszenie od nich spodziewanego efektu. Rezultatem takiego działania mógł być sukces, który utwierdzał wiarę w sprawczą moc działania lub porażka przekonująca, że zabrakło siły mającej przynieść oczekiwany skutek. Czynności powodujące praktyczne trudności, zmuszały do *myślenia magicznego*, jednak jak długo problemy się nie pojawiały, tak długo życie toczyło się niezakłócone przez mistyczną spekulację [14]. Społeczeństwo wykonywało swoje zadania, według zasad przekazanych przez tradycję i nie widziało potrzeby odwoływania się do magii. Nie zapominajmy o tym, iż człowiek pierwotny dysponował pewną wiedzą, którą umiał praktycznie zastosować. Obrzędy pełniły często funkcję pomocniczą przed jakimś ważnym wydarzeniem np. polowaniem. Miały zapewnić pomyślność i trzymać złe moce z dala od grupy. Chciałabym w tym miejscu zastanowić się nad specyfiką „zawodu czarownika”, będącego osobą publiczną. Musimy zdawać sobie sprawę jak

niebezpieczna była to profesja. Dopóki znachor, dzięki własnym predyspozycjom lub sprytowi, odnosił sukcesy, miał zagwarantowaną pozycję w społeczeństwie. Gorzej było, gdy jego działania nie przynosiły zamierzonego skutku lub kończyły się totalną katastrofą. Ciekawą rzecz zauważył J.G. Frazer, wychodząc z założenia, „że wszystkie uroszczenia czarownika są fałszywe (...) i żadne z nich nie da się utrzymać bez oszustwa, świadomego czy nieświadomego” [15], stwierdził, że uczciwy czarownik, wierzący w swoje zaklęcia, podczas niepowodzenia jest totalnie zaskoczony i nie ma w pogotowiu (tak jak jego nieuczciwy kolega), tłumaczenia wyjaśniającego przyczyny niepowodzenia, i „zanim zdąży je wymyślić, może dostać po łbie od swoich zawiedzionych i wściekłych pracodawców” [16]. Podsumowując, na tym etapie rozwoju społecznego, władzę otrzymywały jednostki nie tylko inteligentne, ale i przebiegłe, posiadające zdolności manipulacyjne. Warto przytoczyć jeszcze dość kontrowersyjne zdanie wybitnego badacza religii M. Eliade, który twierdził, że pewne plemiona w ogóle nie znały magii [17]. Oznaczałoby to, że nie wykonywano tych zabiegów, a w sytuacjach trudnych, radzono sobie w racjonalny sposób.

Rozważając zagadnienia dotyczące genezy magii, zaczęto w niej poszukiwać początków kultury, nauki oraz przede wszystkim pochodzenia religii. Uważając ją za najwcześniejszy przejaw aktywności intelektualnej człowieka oraz jego interpretacji świata, stwierdzono, że wszelkie późniejsze rozważania są bezpośrednią lub pośrednią kontynuacją magii. Zmieniały się tylko epoki, powstawały nowe struktury społeczne, do których ją dopasowywano, tworząc nowe stany świadomości lub też tworząc opozycję prakseologiczną [18]. Granica między magią a religią, wydaje się bardzo wąska, czasem nawet niezauważalna, ciężko jest jednoznacznie stwierdzić, kiedy mamy do czynienia z jednym, a kiedy z drugim zjawiskiem. Ów problem dostrzegli również antropolodzy, jednak nieścisłości w ich poglądach, dotyczą również zagadnienia, czy to aby nie magia wzięła swój początek z religii... Niezależnie od wyników badań i sporów, możemy wyciągnąć pewne części wspólne dla interesującego nas tematu.

Niezaprzeczalnym faktem jest, że oba incydenty wyrastały z krytycznych momentów życia ludzkiego, należą też do sfery sakralnej. Wiara w skuteczność zabiegów, dawała siłę i nadzieję na wyjście z sytuacji, gdzie czynności empiryczne zawodziły. Chcąc najpełniej zrozumieć specyfikę magii i religii, należy rozpatrywać je w opozycji do siebie. Najważniejsze różnice, poruszane przez badaczy, znajdujemy w dziele Wilhelma Schmidta *Der Ursprung der Gottesidee*, mianowicie:

Magia (...) obywatela się bez udziału najwyższej istoty: chce ona bezpośrednio oddziaływać na bezosobowe siły natury; sądzi ona, że nawet w niezwykłych wypadkach, sprzecznych doświadczeniem, można znaleźć sposoby i środki, które wywołują pożądane działanie - primo: szybciej i bardziej niezawodnie (prosząc najwyższą istotę nie jesteśmy pewni, czy zechce ona nas wysłuchać), sekundo: w sposób bardziej niezależny (odpadają uciążliwe warunki stawiane przez najwyższą istotę), tertio: w sposób metafizycznie ścisły (zamiast czysto moralnej skuteczności, jaką zapewnia modlitwa) [19].

Nadrzędnym elementem religii jest wiara w istnienie osoby boskiej, czynnika irracjonalnego, lecz świadomego i osobowego, który ma wpływ na życie ziemskie. Próbując zapewnić sobie jego przychylność, człowiek zwraca się do niego bezpośrednio poprzez modlitwę. Choć teoretycznie jest to forma dziękczynno — błagalna, praktycznie dopatrywać się w niej można elementów „transakcji”, gdyż w rewanżu za poniesione ofiary czy wyrzeczenia, oczekuje się odwzajemnienia w takiej czy innej postaci [20]. Ogólnie przyjmuje się jednak, że religia jako zespół samoistnych aktów jest spełnieniem samym w sobie. Oprócz tego, w warunkach pierwotnych, była sprawą wszystkich i każdy brał w niej czynny oraz równy udział [21]. Ponadto praktyka religijna jest zawsze ujęta w oficjalne przepisy i opiera się na symbolice.

Analogicznie rzecz ujmując magia była sztuką czysto praktyczną, składającą się z aktów będących jedynie środkiem wiodącym do określonego celu [22]. Jej istotą jest wiara w nienaruszalne prawa natury oraz siły bezosobowe, które znachor, dzięki odpowiedniej wiedzy może zmusić do posłuszeństwa. Nie była więc ona udziałem całej społeczności. Ciekawe spostrzeżenie zanotował J.G. Frazer pokazując, że „konflikt między zasadami religii i magii w dostatecznej mierze tłumaczy nieubłaganą wrogość, z jaką często duchowny prześladował czarownika. Zarozumiała samowystarczalność tego ostatniego, jego arogancka postawa wobec sił wyższych, bezwstydną proklamowanie swej władzy musiały oburzać kapłana, który w poczuciu straszliwego majestatu boskiego, w głębokiej pokorze przed nim widział w tego rodzaju uroszczeniach i zachowaniu jedynie bezbożne i świętokradcze uzurpowanie prerogatyw należących

wyłącznie do Boga" [23]. Pamiętajmy jednak, że we wczesnym stadium religii i magii, oba te zjawiska mogły występować jednocześnie. Społeczeństwo, by zapewnić sobie przychylność wyższej siły, posługiwało się zarówno modlitwą, jak i zaklęciami.

Badając oba fakty dochodzimy do wniosku, że dotyczą one spraw nadnaturalnych, irracjonalnych, krótko mówiąc — nieempirycznych, jednocześnie wykazują ufność w możliwość oddziaływania ich na losy ludzkie, za pomocą słowa. Charakteryzuje je pewien system praktyk oraz wiara w szczególne właściwości przedmiotów i czynności, realizowane przez duchowego przywódcę [24]. Zastanawiający jest fakt, co zmusiło część społeczeństwa ludzkiego do porzucenia wiary w magię, a skłoniło do praktykowania religii. Pragnę w tym miejscu zaznaczyć, że samym zagadnieniem przejścia pewnych praktyk znachorskich przez religię, zajmę się w kolejnym podrozdziale. Chwilowo interesują mnie zmiany w mentalności człowieka, powodujące to zjawisko. Wydaje mi się, że można postawić hipotezę, iż co bystrzejsze umysły uświadomiły sobie nieskuteczność magii. W związku z powyższym nastąpiła radykalna (choć powolna) zmiana w sposobie myślenia, pojmowania świata, a co za tym idzie, przestrzeni pozazmysłowej. Po raz pierwszy człowiek stwierdził, że to nie on kieruje prawami przyrody i nie ma na nie wpływu poprzez swoje zabiegi i sprawowane czary. Skoro jednak wszystko toczyło się „po staremu”, wydedukował zapewne, że istnieją jakieś inne siły o wiele potężniejsze niż on sam. Zaczął więc zwracać się ku nim, kierując swoje już prośby, a nie rozkazy [25]. Jest to zapewne stanowisko znacznie uproszczone, narażone na liczne ataki innych znawców tematu [26], jednak ta teoria magii i religii, stała się punktem wyjścia dla wielu badań.

W toku badań nad zjawiskiem magii, naukowcy dostrzegli, iż obecność jawnych bądź ukrytych praw zbliża ją do nauki. Obie zakładają bowiem, że istnieją sztywne, nienaruszalne reguły rządzące światem, które dzięki odpowiedniej wiedzy, mogą pomóc człowiekowi w życiu codziennym. Czarownicy dzięki swej praktyce, wiedzy przekazywanej przez tradycję, byli w stanie ustalić pewne normatywne prawa przyrody. Doświadczenia formułowano w postaci zasad, z czasem opartych w dużej mierze na związkach obiektywnych. Gdy pozbyto się elementów mistycznych, irracjonalnych, magia stała się nauką [27]. Mimo pewnych podobieństw między zjawiskami, istnieją też liczne różnice. Przede wszystkim nauka, opiera się na powszechnych doświadczeniach codziennych, nabywanych przez uczestnictwo w polowaniach, walkach, zabieganiu o utrzymanie bezpieczeństwa, zdobywanie pożywienia. Jest to empiria oparta na obserwacji, a ugruntowana przez rozum. Magia natomiast opiera się na specyficznym odczuwaniu stanów emocjonalnych, które człowiek zauważa nie w przyrodzie, lecz w samym sobie. Prawda nie jest tu objawiona przez rozum, ale przez oddziaływanie uczuć na organizm ludzki. Oprócz tego nauka charakteryzuje się przekonaniem, iż wysiłek, doświadczenie, myślenie są miarodajne, magia zaś uważa, że nadzieja nie może zawieść, a pragnienie oszukać [28]. Nie można też zapominać o tym, że obie sztuki mają odmienną tradycję, tworząc sferę *sacrum* i *profanum*.

Musimy być zgodni co do faktu, iż nawet najbardziej prymitywne (nie boję się użyć tego słowa) społeczeństwo, musiało posiadać pewną wiedzę metodologiczną, by kierować technikami materialnymi. Jak już wiemy, były to umiejętności na wskroś przesiąknięte przez wierzenia religijne bądź magiczne. W toku analizy można zauważyć, że w pewnym momencie technologia zaczęła przewyższać wiarę w skuteczności praktyk znachorskich. Być może nastąpiło odkrycie pewnych fundamentalnych sprzeczności logicznych między sądami tych dwóch dziedzin. Ciekawą rzecz odnotował Florian Znaniecki, stwierdził on mianowicie, że „kultury, w których zorganizowana religia wzięła górę nad magią, kapłan zaś podporządkował sobie czarownika, były zarazem kulturami o najbardziej rozwiniętej technologii; np. Egipt, Babilon, Chiny, Indzie, Peru, średniowieczna Europa. Te natomiast kultury, w których czynności magiczne dominują nad kultem religijnym, zawsze były i są technicznie zacofane” [29]. Powyższy pogląd jest zdecydowanie odmienny od teorii J.G. Frazera, który uważał, że religia jest zdecydowanie sprzeczna z zasadami zarówno magii, jak i nauki, zakłada bowiem, że światem kierują świadome czynniki, które drogą perswazji można nakłonić do zmiany zamiarów [30]. Jako odpowiedź na to stwierdzenie, pragnę ponownie zacytować słynne dzieło *Nauki o kulturze*:

Jeśli między religią a magią istnieje konflikt, to nie dlatego, że według magii procesy przyrody są stałe i niezmiennie, a religia jakoby przyjmuje plastyczność czy zmienność natury, lecz dlatego, że czarownicy zamiast pozostawić bogom władzę nad przyrodą próbują zmieniać przez swe operacje bieg zdarzeń wyznaczony przez boską wolę. Nie ma konfliktu pomiędzy religią a (...) techniką, jeżeli technicy nie ingerują w boski ład świata. [31].

Zarysowany konflikt, bez wątpienia ujawnia dwie sfery ludzkiej działalności, odnoszącej się do

przedmiotów naturalnych (sakralna i świecka).

Magia rozpatrywana w kontekście nauki i religii, daje nam właściwy pogląd na historię procesu poznania ludzkiego. Różne zachowania psychointelektualne w omówionym zjawisku, upewniły nas, że mamy do czynienia z powszechnymi strukturami myślowymi, w dużej mierze opartej na logice empirycznej. Z natury rzeczy taki sposób rozumowania nie kwalifikuje się, by rozważać go w kategoriach prawdy lub fałszu, lecz za pomocą kryterium skuteczności lub nieskuteczności [32]. Myślenie magiczno-religijne pozostawało zawsze trochę miejsca na rozważania czysto techniczne. Dzięki temu można było rozważać ludzkie czynności pod względem skuteczności. Miejsce to powiększyło się w miarę, jak urosła potęga boga i strażników naturalnego ładu. To właśnie oni zapewniali bezpieczeństwo przed czynnikami bezładu. A skoro ludzie są przekonani, że bogowie nie pozwolą naruszyć tej sfery, ich powodzenie lub niepowodzenie zdaje się zależeć wyłącznie od ich wiedzy o zjawiskach naturalnych oraz ich wprawy w obchodzeniu się z nimi [33].

Bibliografia:

- Buchowski M., *Magia*, Poznań 1986.
- Eliade M., *Traktat o historii religii*, Warszawa 1967.
- Eliade M., *Historia wierzeń i idei religijnych*, Warszawa 1988.
- Frazer J.G., *Złota gałąź*, Warszawa 1978.
- Kieckhefer R., *Magia w średniowieczu*, Kraków 2000.
- Levi — Strauss C., *Antropologia strukturalna*, Warszawa 2000.
- Malinowski B., *Szkice z teorii kultury*, Warszawa 1954.
- Mauss M., *Socjologia i antropologia*, Warszawa 2001.
- Swienko H., *Magia w życiu człowieka*, Warszawa 1983.
- Znaniecki F., *Nauki o kulturze*, Warszawa 1971.

Przypisy:

- [1] B. Malinowski, *Szkice z teorii kultury*, Warszawa 1958, s.444.
- [2] H.Swienko, *Magia w życiu człowieka*, Warszawa 1983, s.25.
- [3] J.G.Frazer, *Złota Gałąź*, Warszawa 1978, s.38.
- [4] Ibidem, s.38.
- [5] Ibidem, s.39.
- [6] M. Mauss, *Socjologia i antropologia*, Warszawa 2001, s.54.
- [7] M. Mauss, *Socjologia i antropologia...*, s.54.
- [8] C. Levi-Strauss, *Antropologia strukturalna*, Warszawa 2000, s.150.
- [9] M. Buchowski, *Magia*, Poznań 1986, s.36. zob.też: B.Malinowski, *Magia, nauka i religia*, [w:] *Szkice z teorii kultury*, Warszawa 1958, s.456.
- [10] B. Malinowski, *Szkice z teorii ...*, s.457.
- [11] M. Buchowski, *Magia...* s. 51
- [12] Ibidem, s.51
- [13] F. Znaniecki, *Nauki o kulturze*, Warszawa 1971, s.38.
- [14] Ibidem, s.75.
- [15] J.G. Frazer, *Złota Gałąź ...*, s.65.
- [16] Ibidem, s.66.
- [17] M. Eliade, *Traktat o historii religii*, Warszawa 1967, s.28.
- [18] H. Swienko, *Magia w życiu ...*, s.7.
- [19] Cyt.za: H. Swienko, *Magia w życiu ...*, s.33.
- [20] M. Buchowski, *Magia ...*, s.48.
- [21] B. Malinowski, *Szkice z teorii ...*, s.462.
- [22] B. Malinowski, *Szkice z teorii ...*, s.462.
- [23] J.G. Frazer, *Złota Gałąź ...*, s.73.
- [24] H. Swienko, *Magia w życiu ...*, s.34.
- [25] J.G. Frazer, *Złota Gałąź ...*, s.78.
- [26] Por. M.Mauss, *Zarys ogólnej teorii magii*, [w:] *Socjologia i antropologia*, Warszawa 2001, s.45. B.Malinowski, *Magia, nauka i religia*, [w:] *Szkice z teorii kultury*, Warszawa 1958, s.393.

- [27] H. Swienko, *Magia ...*, s.24.; zob.też. M.Mauss, *Socjologia i antropologia*, Warszawa 2001, s.154.
- [28] B. Malinowski, *Magia, nauka ...*, s.461.
- [29] F. Znaniecki, *Nauki o kulturze ...*, s.74.
- [30] J.G. Frazer, *Złota Gałąź ...*, s.72.
- [31] F. Znaniecki, *Nauki o kulturze ...*, s.74.
- [32] H. Swienko, *Magia w życiu ...*, s.91.
- [33] F. Znaniecki, *Nauki o kulturze ...*, s.78.

Iwona Drzewiecka

Doktorantka na wydziale historii na Uniwersytecie Zielonogórskim.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 02-10-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8401) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8401>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl